

Przedmowa do wydania polskiego

Wśród wielkich architektów ostatniego stulecia, którzy w decydujący sposób wpłynęli na kształt naszych miast i domów, zaskakująco wielu było ludźmi pióra. Przykładowo Le Corbusier (1887–1965) to autor kilkunastu książek cechujących się wyrazistym, wręcz aforystycznym stylem oraz niezwykłą synergią tekstu i ilustracji. Od dziennikarstwa zaczynał swą karierę Rem Koolhaas (ur. 1944), a jego opasłe tomy, takie jak *Delirious New York. A Retroactive Manifesto for Manhattan* (*Deliryczny Nowy Jork. Retroaktywny manifest dla Manhattanu*, wyd. pol. 2013) czy *S, M, L, XL*, stały się bestsellerami i być może wniosły więcej do kultury współczesnej niż zaprojektowane przez niego – skądinąd frapujące – budowle. Pisarzami, a właściwie poetami, są tak wybitni projektanci jak Peter Zumthor (ur. 1943) czy John Pawson (ur. 1949). W latach 60. i 70. XX wieku kluczową postacią włoskiego środowiska architektonicznego był Bruno Zevi (1918–2000) – nie tylko utalentowany projektant, ale też ważny historyk sztuki, a przede wszystkim publicysta, redaktor naczelny miesięcznika „L’architettura. Cronache e storia” i na dodatek nieco ekscentryczny polityk. W ten profil architekta-pisarza, redaktora i zaangażowanego politycznie działacza wpisuje się Stefano Boeri.

Urodzony w 1956 roku w Mediolanie, ukończył na tamtejszej politechnice studia architektoniczne, a doktorat w dziedzinie urbanistyki otrzymał na słynnym wydziale architektury w Wenecji. Kontynuował tradycje rodzinne – jego matka Cini Boeri (1924–2020) była znaną designerką i architektką. Projektowała dla

takich firm jak Rosenthal, a w 1979 roku otrzymała najbardziej prestiżową włoską nagrodę w dziedzinie designu – Compasso D’Oro. Stefano Boeri od 1999 roku prowadzi własne biuro projektowe, które dziś ma siedziby w Mediolanie, Szanghaju i Dosze. Lista jego projektów, zwłaszcza tych koncepcyjnych, jest bardzo długa, zróżnicowana tematycznie i geograficznie. Poza wielkimi koncepcjami urbanistycznymi, w tym związanymi np. z Expo 2015 w Mediolanie, na wyróżnienie zasługują szczególnie jego dwie realizacje architektoniczne: Villa Méditerranée – obiekt otwarty w 2013 roku podczas sprawowania przez Marsylię funkcji Europejskiej Stolicy Kultury, oraz Bosco Verticale – para wieżowców w Mediolanie, która w 2015 roku otrzymała nagrodę dla najlepszego budynku wysokościowego na świecie (International High-Rise Award). Stefano Boeri pracuje jako wykładowca na politechnice w Mediolanie, ale jako profesor wizytujący odwiedzał najbardziej prestiżowe uczelnie architektoniczne na świecie, takie jak Harvard Graduate School of Design w Cambridge w Stanach Zjednoczonych, Berlage Institute w Amsterdamie czy Columbia University Graduate School of Architecture, Planning and Preservation w Nowym Jorku. W latach 2004–2007 zarządzał redakcją międzynarodowego periodyku poświęconego architekturze i designowi „Domus”, a w latach 2007–2011 magazynem „Abitare”. Od 2011 do 2013 roku był szefem departamentu kultury, designu i mody w ratuszu mediolańskim, gdzie zorganizował wiele wydarzeń artystycznych, głównie wystawowych, ale i doprowadził do zmiany warunków ekspozycji *Piety Rondanini* Michała Anioła w Castello Sforzesco. W latach 2014–2015 doradzał burmistrzowi Florencji w sprawach kultury. Angażował się w wiele przedsięwzięć kulturalnych w różnych częściach świata – od São Paulo, poprzez Kair (budowa nowej stolicy Egiptu) czy podmoskiewskie Skołkowo, do Filadelfii.

Realizacja budynków Bosco Verticale stała się znakiem rozpoznawczym twórczości Boeriego i jednocześnie symbolem nowego Mediolanu. Są to budynki o wysokości 119 i 87 metrów, na których fasadach znalazło się ponad 900 drzew i około 2000 innych roślin.

Koncepcja ta została zmultiplikowana w kilku innych realizacjach – m.in. w Lozannie i Utrechcie.

Stefano Boeri jest ogarnięty ideą lasu jako środka, który ma za zadanie uratować Ziemię od katastrofy klimatycznej. Uważa, że dziś nie powinniśmy się już skupiać ani na zatrzymaniu procesu globalnego ocieplenia, ani na jego spowolnieniu, ale na odwróceniu tego trendu. Stąd radykalizm i rozmach jego projektów. Architekt podkreśla, że choć istnieje wiele metod ograniczania emisji CO₂, to na razie znamy tylko jeden sposób jej redukcji – las, drzewa, rośliny. Chodzi mu o wywołanie „ruchu drzew w stronę miast i ludzi w stronę lasów”. Celem ma być eksplozja miejskiego zalesienia. Te idee przybierają formę rozwiązań zarówno w makroskali planowania przestrzennego, realizując się w postaci wielkich wstęg lasów pomiędzy głównymi aglomeracjami basenu Morza Śródziemnego albo ogromnych ciągów lasów we Włoszech, jak i w mikroskali za sprawą spektakularnych „pionowych lasów”, czyli lasów na budynkach. Mają one przekształcać budynki z wytwórców CO₂ w kolektory energii odnawialnej. Co więcej, budynki mają być samowystarczalne. Boeri uważa, że powiększanie i chronienie lasów powinno być celem wszystkich państw i miast na całym świecie. Teza ta wydaje się nieco banalna czy naiwna, ale zasługą Boeriego jest uwodzące ukazanie kształtu nowego habitatu realizującego taką ideę (np. w koncepcyjnych projektach dla miast chińskich czy miasta Cancún w Meksyku). Obiekty typu Bosco Verticale traktowane są jako narzędzia przemiany.

W projektowaniu budynków z nową funkcją zieleni Boeri miał znaczących prekursorów i jeszcze liczniejsze grono naśladowców. Do pierwszych realizacji tego typu należały „wiszące ogrody” – zielona elewacja Musée du quai Branly w Paryżu projektu Jeana Nouvela czy mur przy CaixaForum w Madrycie autorstwa zespołu Herzog & de Meuron. Warto wspomnieć w tym kontekście o imponujących realizacjach argentyńsko-amerykańskiego projektanta Emilia Ambasza. Gdy zrealizowano projekt budynku prefektury Fukuoka jego autorstwa, Tadao Andō nazwał go „ojcem, poetą

i prorokiem zielonej architektury”. Wielki rozgłos osiągnął też ukończony w 2020 roku biurowiec Kö-Bogen II w Düsseldorfie projektu Christopa Ingenhovens, o szczególnie zielonych elewacjach i dachu. Z kolei Boeri w swojej manierze „pionowego lasu” zaprojektował nawet osiedle na Marsie, przewidziane na rok 2117.

Urbania to w istocie książka o pandemii, jej nieoczywistych skutkach i wpływie na sposób widzenia przestrzeni czy wręcz model „bycia w świecie”. Jej problematyka jest szeroka. Boeri uważa, że architektura to nie tylko projekty i budynki. To cała refleksja o zamieszkiwaniu i budowaniu, całość myślenia o architekturze. W pandemicznym wyizolowaniu zagłębia się on w swoją architektoniczną bibliotekę. Zdjęcia książek tematycznie związanych z architekturą i planowaniem miast stanowią główną ilustrację tego tomu esejów. Ta książka stanowi punkt wyjścia do rozważań na temat projektów i wspomnień. To one prowokują do rozmyślenia o „niemieście” i „antymieście”, o chorobach współczesnego modelu urbanizacji.

Sytuacja pandemii stała się dla Boeriego szczególnym pretekstem do rozważań nad współczesnym środowiskiem mieszkaniowym człowieka, nad jego miejscem w całym ekosystemie i nad relacjami z przestrzeniami egzystencji innych gatunków. Jest to sytuacja, w której zostały podważone kanony odległości pomiędzy ludźmi, modele kontaktów międzyludzkich, a także relacje na linii ludzie–zwierzęta.

Sam autor określił tę książkę jako „włóczęgę po tekstach, czasach i przestrzeniach swojego życia z myślą o przyszłości naszych miast”. Cechą włóczęgi jest wędrowanie bez planu po obrzeżach, nie najprostszą drogą. I właśnie taka jest *Urbania* – z wieloma dygresjami i wątkami pobocznymi. To nie Bosco Verticale jest jej ideą przewodnią. Co zatem jest jej przedmiotem? Autor powiada wprost – chodzi o miasto, które jest w nas, czyli „głębokie rejony

myśli, gdzie osadzone są niczym góry i niziny przekonania, przesady i obsesje warunkujące nasz sposób obserwowania, nazywania i wyobrażania sobie miasta realnego”.

A kto jest adresatem tego tomu? Jest on wskazany wprost. Boeri pisze: „ten, kto zajmuje się projektowaniem, czyli ten, kto pracuje nad antycypacją przyszłości zamieszkiwania przestrzeni i kto powinien spróbować wyobrazić sobie inną przyszłość”.

Janusz Sepioł